

Cała wychodzi odcieniem wyższym niedzieli i dni świąteczne.

Prenumerata wynosi:

Table with 5 columns: Państwo, na rok, na kwartał, na 2 miesiące, na 1 miesiąc. Rows include Austria, Włochy, Francja, Anglia, Belgia, Szwajcaria, Turcja.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracja „CZASU“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowski, handel Dworski... W Warszawie: Administracja „CZASU“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowski...

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu... Listy reklamacyjne niezapłacone nie podlegają opłacie pocztowej.

Kraków 14 października.

Minęła już epoka, kiedy w wyborach stolicy galicyjskiej równoważyły się dwa kierunki: federalno-demokratyczny i liberalno-utylitarny...

Jeśli dawny sztandar federalno-abstencyjny p. Smolki był tezą, a utylitaryzm p. Ziemiałkowskiego antytezą, to syntezą, która z tych sprzeczności wypłynęła...

Ogólną cechą tych długich przedwyborczych popisów, był pewien, że się tak wyrażymy, eklektyzm, którego źródło wykazał p. Dobrzański.

cznego, odrębne powinny dla siebie stworzyć reguły życia parlamentarnego. I tak w naszym położeniu potępiam mowa stronnictwa, które wszędzie indziej uznaje za konieczny warunek życia.

Gdybyśmy się zdecydowali iść jedną drogą, doszlibyśmy do celu, wszystkich zaś dróg próbując, a żadnej nie przyjmując, kręcimy się w kole i z miejsca się nie ruszamy.

Nie, tak nie jest, to obłęd od dawna zakorzeniony, to nadużycie hasła narodowego, aby zasłonić niedołęstwo lub negację.

dażeń i praw, ma otwarte przed sobą pole życia, działania, pracy w normalnej kolejności, tam gdzie jak u nas, pierwszych warunków istnienia jej nie zaprzeczają.

Owe uprzedzenia czy obłędy są powodem, że we wszystkich mowach przedwyborczych stolicy galicyjskiej było wiele słów, ale nie było jednej myśli prawdziwie politycznej.

KORESPONDENCA „CZASU“

Wiedeń 13 października.

(R.) Teraz o podwójnych warunkach będzie mowa, o warunkach zawieszenia broni i o warunkach pokojowych. Bez potopu świat dyplomatyczny nie przebiegnie podwójnych warunków.

góry. Przynać trzeba, że i tutaj zdanie to umiano ubrać w nader zręczną formę. Niechciano dotknąć Rosji a zatem nie wspomniano nawet o ochotnikach rosyjskich.

Tu i owdzie słychać o ubrojeniach austriackich. Zapewnić was mogę, iż o nich mowy niema. Urlopnicy zwolniali zwykle w październiku, napowrót idą do domu.

Wiedeń 13 października.

O drugiej misji generała Sumarokowa, nie tu nie wiadomo w kołach dobrze informowanych. Nie wyklucza to jednak przypuszczenia, iż car znajdzie powod do ponownego bezpośredniego porozumienia się z cesarzem austriackim.

Poznań 11 października.

Sprawa gimnazjum Maryi Magdaleny i mowa dyrektora jego przy zamknięciu roku szkolnego, dotąd bardzo żywo zajmuje umysły. Upośledzenie młodzieży polskiej w egzaminach i promocyach wyłącznie z powodu niedokładnej znajomości języka niemieckiego, jest krzywdą — tem więcej, że młodzież wykładać nie może rozumieć, wychodząc do szkół z małą znajomością języka niemieckiego.

Część literacko-artystyczna.

TEATR.

Kryminalistyka dostarczała we Francji w ostatnich czasach poprzedzających nieszczęśliwą wojnę, niewyzerpanego i wyczerpańca się niedającego źródła powieści. Feiletony małych dzienników przeznaczonych dla ludu i z żarłoczną skwapliwością czytanych przez lud, pełne były najskrajszych obrazów zbrodni, jej zapasów, do sprawiedliwości, a nieraz nawet triumfu.

Literatura ta niezastąpiła do grobu z popularnym swym reprezentantem Ponsom de Terrail, ma on go do siebie rywała i kontynuatora w p. Gaboriau, tylko, że kiedy pierwszy z lubością malował „zbrodnię dla zbrodni“, drugi moralniejszo nieco, stawia ją w szrankach z policją i tym sposobem mniema nakładaj jej wędzida.

stwow, jakich wzory odmalowane w powieściach tak przewrotnie unikał umysł. Z powieści kryminalistyki przenosi się i to nie od dziś dopiero na scenę. Jeden z najpopularniejszych obecnie we Francji autorów dramatycznych Wiktor Sardou, ów rzeczy można talentowany prestidigitator sceny, umiejący z nieporównaną zręcznością, każdą sytuację życia społecznego zagarnąć pod swe berko i wyzyskiwać na scenie, napisał właśnie na tle kryminalistyki, w końcu zeszłego roku dramat w 4 aktach p. t. Ferréol, który gorąco przyjmowany w Paryżu, obiegłszy następnie rozmaite sceny, u nas odegrany został po raz pierwszy w przekładzie p. Podwyśniewskiego.

W dramacie tym przedstawił autor w żywych kolorach jeden z kardynalnych niedostatków społeczeństwa: omyślność sprawiedliwości ludzkiej. Czy chciał owym nagromadzeniem komplikacji — wobec których niewiny bronili się nie może, bo się przeciw niemu sprzyśliły wszelkie pozory — zaprotestował pośrednio przeciw barbarzyństwu kary śmierci? Nie — widocznie, gdyż wyrok opiewa na dwudziestoletnie więzienie, a gdyby był miał ten cel, nie byłby się u-myślnie pozbawiał wywarca najsilniejszego z wrażeń, jakich wogóle z zasady niewykryty skąpić widom. Autor zdaje się raczej chcieć dowiedzieć, do jakich następstw doprowadza miłośność i ten zakazany kodeksem moralności występki balamencina zamężnej kobiety, który się tak srodze mści na przestępcy.

Wszystko to temata nieraz powtarzane i rzecz można nawet użyte; trzeba było na to tylko talentu p. Sardou, aby nie intrzygi tak spletać i zagmatwać, że myśl ciągle błąka się w labiryncie niepewności; cała garścią rzucić nieprawdopodobieństwa, a jednak zaciekać do tego stopnia widza, że ich prawie nie dostrzega. Zdaje się, że autor igrą z prawidłami logiki dramatycznej i dowolnie dopuszcza się tu i owdzie niekonsekwencji, pewnym będąc, że mu wszyscy ujdzie, i że blask jego talentu osłoni skazy, którychby nieprzebaczone komu innemu.

Właściwym bohaterem dramatu nie jest obwiniony, około którego skupia się cały interes, a który nie ukazuje się nawet na scenie, lecz Ferréol, jak to już sam tytuł wskazuje. Ale ten niedołężny bohater, to biedna, bardziej pożałowania godna ofiara, niż sam obwiniony. Dręczony wyrzutami sumienia, że przyjął cięła ratować nie może, aby nie narazić honoru kobiety, dręczy tę samą kobietę wyrzutami i zmusza ją prawie do przynajmniej publicznego do winy, a gdy ta się już skłania do narażenia się na wszystko, znów ją przeraża grozą sromu, jaki na nią spadnie. Wreszcie postanawia sam się oskarżyć, jako morderca i — jak nie mogło być inaczej — płacze się w zeznaniach i w konsekwencyjnym kompromitacje, dla której chciał się poświęcić. Widząc ten jego ambaras, to wahanie i wikłanie się, chciałoby mu się doprawdy podszepnąć, aby się od razu był przynajmniej otwarcie przed prokuratorem, z którym jest w poufalskich stosunkach, a ten umiałby zapewne rozumniej od niego całą rzecz poprowadzić, aby ocalić honor kobiety, będącej małżonką jego przełożonego, i wykręcić prawdziwego mordercę. Lecz cóżby się wówczas stało z sądem przysięgłych, który odbywa się wprawdzie za sceną; z krzykliwością publicznością w sali sądowej; z prezesem trybunału; z prokuratorem, którego typy autor z prawdziwym przedstawił talentem? Jakież to mianowicie wybory, prawdziwie z natury zdjęty typ ów sędzia przysięgły Perisol, który żali się na ciężkie brzemie obowiązków obywatelskich, a na posiedzeniach drzemie lub staje się prawdziwą plagą dla sądu i otaczających. Wśród mnóstwa wprowadzonych w dramacie osób, których większą część będz związków z całą sceną, stanowi tylko galerię, jak n. p. ów fotograf przedstawiający jest wszystkim, Perisol, jakkolwiek w karykaturze, jest jednym z charakterów, który ma wybitną cechę nie wątpliwie prawdy. Mniej się wydaje psychologicznie naturalnym postąpienie w końcu prezesa trybunału margrabiego de Boismartel z własną żoną, którą oddaje pod śledztwo wyrzekłszy się godnie Rzymianu słowa, że więcej ceni honor sądu, niż honor dołgi, niż tuł ją w swoje objęcia. Jest to zbyt wzniosłe, aby dziwić niemialo.

Czy autor osiągnął tym dramatem zamierzony, jakby się zdawało, cel zwrócenia uwagi sądów na powtarzające się od czasu do czasu niesprawiedliwe wyroki w sprawach kryminalnych, wątpić należy; sądy bowiem nie mając daru czytania w sumieniu obwinionego, muszą poprzestawać na tem, co zewnętrznie stanowi dowody. Straszna jest zapewne ta omyłka dla niewinnej ofiary, mianowicie gdy idzie o życie lub długoletnie więzienie, ale gdzieś środek zaradczy temu? Wskazanie choćby najdokładniejsze choroby, nie jest jeszcze lekarstwem na nią.

Wracając do dramatu przynajmniej trzeba, że jak we wszystkich utworach Wiktoryna Sardou i w Ferréolu zadziwiający nieustannie; wszystko tam w żywym, rozwija się jakby z płatką i wśród ciągłej gmatwaniny tyłu krążących figur, panuje pewien ład, znamionujący rękę mistrza w sztuce. Skrupulatne przestrzeganie tego ładu na scenie, jest jedną z ważnych zalet przedstawień w teatrze naszym, co tem bardziej zastęguje na uznanie, że w scenach, w których po kilka osób razem prowadzi rozmowę, szybkie wpadanie sobie w słowo, jest jednym z koniecznych a nie łatwych warunków tego zbudzenia, które scenę zmienia jakoby w salon.

Jedną z najgłówniejszych a przedewszystkiem najefekowniejszych ról w dramacie miała p. Hoffmannowa. Gilberta de Boismartel młoda i piękna małżonka prezesa trybunału, wystawiona jest za chwilę alterna chociaż niewinne zapamiętanie na straszną natęży: albo stania się powodem skazania przez sąd człowieka, przeciw któremu fałszywe świadczą pozory, albo zaryzykowanie niepokalanej czci swojej i narażenia się na odepchnięcie przez obrażonego męża. Szlachetnie jej serce natęgnęło ją heroiczną odwagą poświęcenia się dla ocalenia niewinnie oskarżonego. W grze p. Hoffmannowej malowała się w całej pełni ta walka wewnętrzna, to pasowanie się pomiędzy uczuciem, podniesione zmieniającą się co chwila plastyczną rysów twarzy, tłumaczącą na przemian przerażenie, obawę i litość. Najwybitniej wystąpiły te znamiona prawdziwie artystycznego namaszczenia w akcie drugim, kiedy Ferréol przedstawia jej straszne skutki dla obwinionego wynikające z dłuższej tajemnicy. P. Hoffmannowa otrzymała oklaski wśród gry, powtarzające się później po zapuszczeniu kurtyny. Rola Ferréola odegrał p. Sobiesław. Chwiejny charakter jaki autor nakreślił bohaterowi swego dramatu, niełatwo był zadaniem, wymagającym wielkiego prze-

jęcia się naturą tych wzruszeń, jakie sercem jego miały. Artysta odcieniował je dość misternie i z należytym efektem. W roli prezesa p. Szymański, któremu tego rodzaju rolę tak odpowiednio jego talentowi, zjednał powszechne uznanie, był jakby samym sobą, tyle w grze jego było naturalności, swobody i prawdy. Spokojna i pełna sympatycznej ekspresji gra pana Podwyśniewskiego w roli prokuratora zaszczytnie uzupełniła szereg ról główniejszych.

Reszta ról równo męzkich jak kobiecych po części epizodyczne tylko pojawiających się nie dawała pola do odznaczenia się, nawet mała choć na pozór ważna rola Teresy, którą p. Urbanowiczowa, o ile była można nadała wydatność. Teatr był pełny, publiczność oklaskami objawiła zadowolenie równie z gry jak ze sztuki.

chetne pobudki. I te same Niemcy niedawno robili hałas o przesładowanie duńskie w Szwecji, te same Niemcy popierają żądania Europy w Turcji.

Wielkie tu robią wysilenia, bodajby ze skutkiem, by jeszcze w ostatniej niemal chwili skłonił X. biskupa Janiszewskiego do przyjęcia mandatu do Izby poselskiej. Każdy z ogłoszonych już kandydatów chętnieby mu miejsca ustąpił, a jest nawet jedno wakujące czyli nierozporządzone w okręgu Gnieźnieńsko-Mogilickim.

Paryż 10 października.

(B.) Niema jeszcze dokładnych wiadomości o rezultacie wyboru merów d. 18 t. m. odbytego w 33,000 gminach. Ogólne dane zdają się dowodzić, iż pomiędzy usiłowanymi radykalnych, wybory nie wywołały wielkich agitacji i nie pociągnęły licznych zmian w osobach merów, którzy dotychczas z ręki rządu piastowali te godność. W trzech departamentach: Loiret, Corrèze i Allier, cyfrą są następujące: na 322 wyborów 233 merów utrzymało się przy urządach w Loiret; na 255 wyborów 168 merów utrzymało się w Corrèze; na 288 wyborów 243 utrzymało się w Allier. Pomiędzy zaś tymi, którzy na skutek tych wyborów urzędy swoje utracili, znajduje się wielu takich merów, którzy zawdzięczają swe nominacje gabinetowi obecnemu a skutkiem wyborów nastąpił tacy, którzy po upadku Bufteta otrzymali dymisyje. Nie należy może atoli przywiązywać ściśle politycznego znaczenia do tych zmian urzędniczych, gdyż w gminach wiejskich mer jest przedewszystkiem administratorem i wybory nie radzi go pytają o wyznaczenie wiary politycznej. Obecnie merowie ci oczekują zapowiedzianego już okólnika ministra spraw wewnętrznych, który ma im przypomnieć ich podwójne obowiązki względem gmin własnych i państwa.

Dzisiaj zakończył ma prace kongres robotników francuskich, którzy od 10 dni zbierają się i naradzają w sali przy ulicy d'Aras. Radykalni wielkie pokładali w tym kongresie nadzieje, a stronnictwa zachowawcze z obawą oczekiwali pierwszych posiedzeń. Kełady się bowiem ujrzyć odrodzenie tendencji i pragnień komunistów z t. 1841. czasy. Ze sobą... gdzie pierwszej strony, jak obaw drugiego były nie przesadzonemi i nie politycznym za złe ministrowi wyrzuceniemu tolerancji, z jaką postanowił nie stawić żadnych zgromadzeniu przeszłość, dopóki nieustannie on w granicach programu. Pomiędzy nieustanną agitacją radykalnych, prowincja nie odpowiedziala ich oczekiwaniom i kongres francuskich robotników de nomine, zamienił się faktycznie w kongres paryski. Delegacje od kilku kół przemysłowych Francji są zbyt ograniczone, aby mogły przyczynić się znacznie do rozszerzenia granic tych agitacji. Co się dotyczy przedmiotów, które rozstrząsano na kongresie, mianowicie o pracy kobiet, o organizacji Izby syndykalnych, o asekuracji od bezrobocia, o przypuszczeniu klasy pracującej, która tem wyrażeniem o chętnie się odgranicza od mieszczaństwa należącemu już wrzeczono do klas rządzących, o się tych dyskusji dotyczy, mówcy, czystokroć bardzo wymowni i życzni w słowie i gestie, najczęściej opuszczali grunt praktycznego badania stanu rzeczy i zapuszczali się w teoretyczne a omglone jakimś platoizmem socyalnym poglądy, które sprawy zjedzą

bardzo zajmującej o losie robotników, nie zostały wyprowadzić z zaszarowanego koła doktryny. Brak praktycznego zmysłu tych narad wydatnił się szczególnie w dyskusji o losie i pracy kobiety. Przedmiot był bez zaprzeczenia powabny i szerokie dawał pole dla mówców do efektownego traktowania. Ale też dla efektu poświęcono rzecz samą, a po odmówieniu jaskrawym barwami nędy moralnej i materialnej, będącej udziałem kobiet szukających ratunku w warsztatach zarobku, nie umiano już znaleźć konkluzji, nie domyślono się nawet, że los ten i córki w rękę mężów i ołów przedwzrostkiem spoczywa, i że pierwszym warunkiem wyswobodzenia kobiety z niewoli warsztatu, byłoby przedwzrostkiem wzmożenie związków rodzinnych i podniesienie tej roli rodzimiej uczuciowości i moralności, które z religijnych tylko uczuć wypływa i pod ciepłym religijnym przekonaniem rozwijać się mogą.

Nie postawimy konkluzji w obradach nad kwestjami społecznymi, przeto odczytano się naturalnie do polityki, dzięki tolerancji ministra. Pod tym dopiero względem pojmujemy radość radykalnych i podzielali jesteśmy gotowi obawy stronnictwa zachowawczych. Pomiedzy republikami nawet, do umiarkowanych się liczącymi, obawy te zaczynają przybierać znaczenie. Mówcy, którzy poruszyli przedmiot reprezentacji w parlamencie klasy robotniczej wystąpili z programem, którego radykalizm przechodzi wszystkie mrozki, o jakich dotąd słyszeć mieliśmy sposobność. Nie ma tu już utyskiwania na przywileje rodowe lub kapitału, lecz wszystko, co tylko się nie zalicza do proletariatu, jest podane w pojeździe. Klasa pracująca odrzuca wszystko i mieszczaństwo zalicza do klasy rządzącej i republikanów praktycznych lub umiarkowanych. Sam tylko robotnik pracujący ręcznie, przeto innych nie zatrudniający, przez specjalną swoją reprezentację w parlamencie, lub przez swoje izby syndykalne może być odpowiednim obrońcą swoich interesów społecznych i praw politycznych. Kongres robotników przy ulicy Arlas, prowadzony na pasku przez swych radykalnych przywódców, był więc faktem, którego żałować nie należy; postużył on bowiem do przeświecenia interesowanych, że głównym celem tych bezustannych agitacji jest wywołanie rozdziału klas i postawienie proletariatu jako grupy oddzielnej, jedynie zdolnej przechować w całej czystości prawdziwie demokratyczne i republikańskie zasady. Są chwile, w których potrzeba postawić przeciwnikowi możliwość objawienia swego planu lub swoich dążeń. W ulicy d'Arras proletaryat paryski ujawnił się. Należałoby tylko umieć z tego skorzystać.

**Rzym 7 października.**

Nigdy może dyplomacya nieznajdowała się w położeniu tak niepewnym, nigdy umysły bardziej nie chwiały się między obawą wojny i nadzieją pokoju — co ogromny przynosi uszerbek interesom potrzebującym spokojności i kredytu. Przed trzema dniami wiadmo wojny stało każdemu w oczach, czynnik z drżeniem rozwijał dzienniki, giełda spada o 1 franka i najdłuższe obiegiły pogłoski w mieście; dziś opinia powszechna uspokoiła się nieco i z niecierpliwą oczekiwa na postanowienia strony wojnującej w przedmiocie rozejmu, jakiego Rosya się domaga.

Rozumie się, że zwraca tu największą wagę na siebie, a więc widać, że Włochy, i to nie tylko w imięny korrespondent dał się powodować pogłoskom, jakie obiegają i wiadomościom, jakie słyższy około siebie, trudno mu było zdać sobie z tego sprawę i skreślić jasny i pouczający obraz sytuacji.

Ruch dyplomacyi od tygodnia w Rzymie może zbliżać najrzeczniejsze umysły; najnieprawdopodobniejsze przypuszczenia, najdziwniejsze projekta, najryzykowniejsze postanowienia, krzyżowały się z sobą w tutejszych kołach politycznych.

Zbytecznym byłoby wszystkie je powtarzać; dość na tem, że była mowa o przymierzu między Włochami, Rosją i Niemcami, o zajęciu Bułgarii przez armię włoską, o obawie w okolicach Brindisi, o hojnych wynagrodzeniach ofiarowanych Włochom za wyłączenie w projektach rosyjskich, niemieckich i t. d.

Są to zdaniem mojem marzenia mniej więcej nie-dorzeczne; co do sytuacji obecnej i rzeczywistej, zanim się wyda orzeczenie o tem wszystkim, trzeba się zapytać, czy się to zgadza z polityką, interesami i nadziejami Włochów.

Włochy z nikim jeszcze na serwo nie są związane, takie jest moje przekonanie, albowiem ich położenie geograficzne i warunki ich polityki, nie dobrze jeszcze ustalone, nie pozwalają im rzucić się nierozważnie w kombinacje przymierzy, w których w danym razie mogłyby narazić się na nieuchronną ruinę.

Rząd włoski wyciąga i czeka, wie on, że równie lekać się może Anglii jak Rosji i Niemiec, jakże więc mogłyby stanowczo się oświadczać za jednym w owych potężnych przeciwników? Byłoby to rzucić się naumyślnie w przepaść. Włochy będą za zawieszeniem broni, za konferencją, za kongresem, słowem za każdym środkiem mogącym zgładzić umysły i oddalić niebezpieczeństwo wojny powszechnej; należą one przedwzrostkiem do stronnictwa umiarkowanego i pod tym względem wyjąwszy niektóre charakterystyczne odcienienia, polityka ich bardzo zbliża się do polityki Francji. Że Włochy wrazie wojny starać się będą wyciągnąć dla siebie korzyści, że staną po stronie Anglii, to nietylko nie jest wątpliwem, ale logicznem. Czyż bowiem można im brnąć za zię? W chwili kiedy zasady znikają i pozostaje tylko podstęp i siła, przyklasnąć trzeba będzie najsilniejszemu i najbardziej podstępemu.

Mimo wszelkich domysłów, wszelkich porozumiewań i pogłosek, pewnym być można, że zdanie rządu włoskiego niezmieniło się od dni kilku, wbrew widocznemu parciu ze strony poselstwa rosyjskiego. Polityka Włoch jest taką jak była przed miesiącem, ciępliwą, egoistyczną przedwzrostkiem, i nie dającą się pociągnąć do natchmianstwach i nierozważnych kroków.

**Londyn 8 października.**

Dotychczas się z pewnego źródła, że w zeszły piątek wysłano 64 dział gwintowanych do Malty dla zwiększenia środków obrony tej fortecy. W ostatnich trzech miesiącach ogromne masy zapasów pochodzących z Royal Victually Yard Deptford powoływały okrzyki pieknie do Malty i Gibraltaru; mówią, że obie te twierdze zaopatrzone są na trzy lata.

Cesarzowa Eugenia wraz z synem pozostaną we Włoszech aż do wiosny. Tymczasem *Cambden-house*

w Chislehurst jest otwarty dla zwiedzających, a od wzięcia grobu Napoleona w małej kapliczce płaci się szylinga.

Propozycya Rosji odnosić się do zajęcia Bułgarii, wywarła na publiczność tutejszą ogromne wrażenie. Opinia zmieniła się i daleko tu więcej dziś mówią o interesach Anglii i ambicji Rosji, niż o okrucieństwach popełnianych w Bułgarii. Przyjaciele rządu przygotowują demonstracje na korzyść polityki neutralnej. Wogóle naród angielski zaczyna znów zwracać uwagę na niebezpieczeństwa, jakimi jej zagrożają zwiększenie Rosji.

Powrót hr. Beusta do Londynu uważany tu jest jako rzecz pewnej wagi. Mniemają tu, że Niemcy nie są tak przychylni Rosji, jak to przypuszczano. Jest zdaniem powszechnem, że Rosya doznała porażki pod względem zamiarów swego zajęcia wojskowo Bułgarii i że nie uczyni w tej mierze demonstracji przed przyszłą wiosną. Zdrowie Lorda Beaconsfield jest ciągle złe. Jest on bardzo przybity z powodu zimnego przyjęcia nawet przez samych jego przyjaciół mowy, którą miał w Aylesbury. Sadzą tu ciągle, że złoży tękę pierwszego ministra jeszcze przed otwarciem parlamentu, zachowując tękę sprawiedliwości, i że zastąpi go sir Stafford Northcote. W takim razie za-jąłby miejsce Stafford'a p. Ward Hunt, a miejsce ostatniego lord Hamilton jako pierwszy lord admirałcy.

N. Pan udeilił X. Michałowi Kirchnerowi, dziekanowi katedralemu kapituły przemyskiej *rit. lat.*, order królowej żelaznej 3ej klasy z uwolnieniem od taksy, uznając jego długoletnią, pełną poświęcenia i skuteczną działalność.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela Jana Faryka w Radowicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej tamże; tymczasowego nauczyciela kierującego szkoły etatowej w Bohorodczanach Michała Sierockiego, rzeczywistym nauczycielem kierującym tejsze szkoły; nauczyciela Bazylego Smolnickiego w Korzonicy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Wysocku i tymczasowego nauczyciela w Wiesenbergu Alojzego Liwickiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Parczacu.

**Wiedeń 13 października.** W Węgrzech ubolewają już od pewnego czasu w kołach nie tylko parlamentarnych na obojętność i nieczynność niektórych posłów, którzy przyjęwszy mandat poselski wcale go nie wykonywują. *Pesti Naplo* pisze, że ciało prawodawcze węgierskie już przed wiekami starało się zapobiegać takim wypadkom, a mianowicie w r. 1498, 1635, ostatnim razem w art. 53 ustawy z r. 1662, w której na posłów dopuszczających się tego przestępstwa nałożona była grzywna 800 złotych. Ustaw tych nie można uważać za dziś jeszcze obowiązujące, ponieważ w ostatnich czasach zaczęły się znów zdarzać podobne wypadki. Izba poselska sejm węgierski wydziała się zniewolona polecił wydziałowi prawniczym, aby zaprojektował środki do zapobieżenia złemu. Wydział poruczył posłowi Szlagiemu wypracowanie projektu; ten wywiązał się już z zadania i wkrótce ma przedłożyć swój elaborat. Według tego projektu obowiązany jest każdy posel w przeciągu piętnastu dni od otwarcia sejm — jeżeli wybór nastąpił podczas sesji sejmowej, natomiast w krótszym czasie — wręczyć swój mandat w Izbie. Kto temu zobowiązaniu zadość nie uczyni, wezwie go prezes, aby w dziesięć dni po odebraniu wezwania na piśmie mandat swój wręczył. Jeśli i temu wezwaniu zadość nie uczyni, natenczas *vi legis* uznany zostanie jego mandat za zgasy, a jego prawo wyborcze bierne na czas trwania sejmki zawieszono. Nadto nałożona została grzywna 2000 zlr. na tych posłów, których mandat z ich winy zgasił na mocy ustawy. Jeśli się nie dało sumy tej ściągnąć, natenczas kara może być zmieniona na areszt czteromiesięczny. Takie są główne przepisy projektu. Kara za niewykonywanie mandatu poselskiego zdaje się być zbyt ostrą, jakkolwiek z drugiej strony nie można zaprzeczyć potrzeby tego rodzaju ustawy.

Dnia 12 b. m. odbyło się w Bernie morawskim zgromadzenie wyborców, przed którem stawali dep. d'Elvert i Giskra. Pierwszy oświadczył, że co do zasad zgadza się zupełnie z Giskrą, i dla tego ogólnie sprawozdanie z czynności parlamentarnych jemu pozostawia. Sam zaś ogranicza się tylko na kilku słowach. Uwraza on ostatnią sesję Rady Państwa za bezowocną, jest stanowczym nieprzyjacielem umiarkowanej i dualizmu bankowego. Dr Giskra rozpoczął od ocenienia czynności Rady Państwa w ostatnich latach. Przyczynę bezowocności jej działań widzi on przedwzrostkiem w osobach, będących u steru rządu zarzuca on im głównie brak energii. Krytykuje następnie politykę rządu w zakresie ekonomicznym, handlowym i kolejowym twierdząc, że rząd kierował się przy zawieraniu traktatu rumuńskiego bardziej względami politycznymi, niż materialną korzyścią kraju. Nie spodziewał się nigdy, by rząd zawarł traktat, który w pierwszym zaraz artykule narusza równoprawienie wyznań. Co do swego postępowania w Radzie Państwa mowca oświadcza, że ze względu na politykę celno-handlową nigdy nie opuścił stanowiska, które od najdawniejszych czasów zajmował. Twierdzi, że w pewnych okolicznościach co obronnie jest koniecznem (Żywe oklaski). Przechodząc do spraw kolejowych, Giskra uważa, że odrzucenie wniosków rządowych, było zupełnie naturalnem. Człowiek, który ze strony rządu kieruje tym oddziałem, nie ma potrzebnego w tym zakresie wykształcenia. Mowca jest stanowczo za budową kolei transwersalnej przez Czechy i Morawę, starać się on będzie skłonić deputowanych czeskich i morawskich do tego, aby nie głosowali na żadną inną kolej, dopóki ta nie zostanie uchwaloną. W delegacyach sprzeciwiali i nadal będzie się sprzeciwiał wszelkiemu obciążaniu budżetu kosztami wojennymi; nawet w tak krytycznych, jak obecne czasach, nie odstąpi on od tej zasady. Następnie przechodzi do sprawy ugodowej. Projektowany nowy zakład bankowy, nazywa nowością sprzeciwiającą się wręcz zasadom istoty banku. Giskra z wielkim zapałem zbija ten projekt i w końcu oświadcza, że nigdy nie będzie głosował za takim „potworem ekonomicznym“ (oklaski). Jeśli, jak to można było uważać z mowy Tiszy, rząd austriacki upierał się przy tym projekcie, mowca widziaby się zmuszonym głosić przeciw całej ugodzie. Mówiąc o sprawach zewnętrznych, Giskra jest przeciwnikiem wszelkiej interwencji Krytykuje on poprzednie postępowanie Austrii w sprawie wschodniej i powiada; że gdyby Austrija od samego początku inne zajęła stanowisko, cała sprawa wschodnia inny wzięłaby obrót. Gdyby przyszło do wojny między Turcją i Rosją, powinniśmy się starać nie mieszać się do niej. Jeśli zaś nie było to możebnem, to każda interwencya powinna nastąpić za zgodą Europy. Taka zdobycza jak Hercegowina i Bośnia przyniosłaby nam tylko materialną stratę i pomnożyłaby tylko i tak już znaczną ludność

monarchii. Gdyby koniecznie miało przyjść do wojny, to mowca wyraża nadzieję, że wojsko austriackie, pomagane na dawne tradycje, z honorem i siłą pójdzie do boju (oklaski).

Na wniosek burmistrza Berna dep. Van der Strass wyborcy wyrazili wotum zaufania obu deputowanym.

**Rosya.**

*St. Piet. Wied.* z dnia 27 września (9 października) nie wiedzając jeszcze o wniesieniu przez Turcję kilkomiesięcznego zawieszenia broni, nie przestają okazywać głębokiej ku Austrii urazy za domniemane uchylanie się od wspólnej z Rosją okupacyi północnych prowincyj tureckich. Lecz miasto nastroju tragicznego, którym to pismo przejęte było na wskroś przy rozważaniu (w artykule np. przytoczonym przez nas przed parą dniami) „zmiennosci i przemienności“ polityki europejskiej, skutkiem czego Rosya pozostała znowu odosobniona w sprawie chrześcijańskich wschodnich przed Turkami; teraz *St. Piet. Wied.* szczydą z „wojowniczymi uisposobienia Austrii“ i utrzymują, że ta donkiszoterya skończyć się musi, skoro tylko Rosya wystąpi w tej sprawie czynnie. „Stosunek nasz do Austrii — mówi dziennik petersburski — możnaby nazwać bardzo zatrważającym, gdyby Rosya mogła zatrząść zabawnym szowinizmem austro-węgierski. Mamy wiadomości z Pesztu, że w wyższych sferach rządowych austriackich zapadło tajne postanowienie, iż skorbory wojska rosyjskie wejdą do Bułgarii, natchmianstwo armia austriacka wkroczy do Serbii i Bośni, aby nie można uderzyć z tej strony na Turków i dozwolili im skoncentrować swe siły przeciw siłom rosyjskim. Gdyby Austrija przyprowadziła ten plan do skutku, równałoby się to wypowiedzeniu nam wojny. Podobną ewentualność przypuszcza też i *Pester Lloyd*, dziennik dość umiarkowany a bardzo wpływowy, który zadaje sobie pytanie: czy Austrija powinna trzymać z Rosją, lub stanąć przeciw niej, odpowiada stanowczo nieprzejawnie dla Rosji w słowach: „Nic nie może zmusić Austrii do zrzeczenia się zasad polityki konserwatywnej. Między Rosją a Austrią nie może być nic wspólnego, jeżeli Rosya pragnie czegoś więcej niż polepszenie status quo w Turcyi. Za żadną cenę Rosya nie może nas skłonić do zmiany naszych poglądów; żadne ustępstwo ze strony Rosji nie może mieć doniosłości takiej, która by wynagrodziła nam ustępstwa od nas wymagane. Polityka wspólnego podziału Turcyi między Rosją a Austrią jest absurdem, bo pracowalibyśmy tylko dla rozszerzenia granic rosyjskich.“ Inne zaś dzienniki austro-węgierskie mówią, że bierna rola sprzymierzenia Rosji (a raczej posłusznego jej narzędzia) jest dla Austrii poniżającą; jakkolwiek bowiem pokój byłby pożądanym, lepszą jednak wojna z Rosją, niż związek z nią. Słowem, szowinizm austro-węgierski dochodzi do skrajnych i śmiesznych granic. „Nasza armia — wolać dzienniki peszteńskie — nie jest już tem, czym była za wojny z Francją r. 1859, lub z Prusami r. 1866; może ona teraz śmiało zmierzyć się z Rosją.“ I cóż zdają? zapytuje dziennik petersburski; czy dobra armia daje prawo rządowi pełnić szaleństwa i stawiać na niepewną kartę cały byt swój dla wskrzeszenia umarłych, bo przecież trupem już jest ta Turcyja, za którą Austro-węgry z takim bohaterstwem chcą kruszyć kopie!.. I w końcu dodaje: „Mamy jednak nieplonną nadzieję, że Austrija upamięta się jeszcze i ostygnie w swych wojowniczych zapędach; postąpi słowem jak ów rycearz w balladzie niemieckiej:

*Er zog den Degen aus der Scheide  
Und — steckt ihn ruhig wieder ein.“*

**Teatr wojny.**

Niektóre dzienniki podały wiadomość, jakoby rząd rosyjski zaprojektował, iżby Rumunia wraz z Austrią wykonały interwencję zbrojną do Turcyi w taki sposób, aby wojska austriackie zajęły Hercegowinę i Bośnię, a rumuńskie Bułgarię. Nie zamierzając tu rozstrząsać projektu tego pod względem politycznym, wskażemy tu tylko z wojskowego stanowiska, czy projekt taki może być na serwo proponowany i przez Rumunię wykonany.

Siła zbrojna rumuńska składa się z trzech rodzajów wojsk: 1) z wojsk liniowych; 2) z wojsk terytorjalnych, odpowiadających obronie krajowej pierwszego powołania; 3) milicyi, którą porównać można do obrony krajowej 2go powołania. I. Wojska liniowe w licza: 36 batalionów piechoty, które w razie postawienia na stopie wojennej mają mieć w szereguach 33,284 ludzi; 10 szwadronów jazdy, a w nich 2,144 jeźdźców; 16 baterij dział z 2,508 artylerzystów; batalion saperów, kompanij pontonierów, żandarmerji licząca 1,250 ludzi i kompanij służby zdrowia. Ogółem wojska liniowa liczy mają na stopie wojennej 42,449 ludzi. II. Wojska terytorjalne składają się z 32 batalionów piechoty, które w kontrolach na papierze mają 36,161 ludzi, 32 szwadrony jazdy a w nich 11,585 jeźdźców i 32 baterij dział. Razem ta armia terytorjalna ma zapisanych w kontrolu 54,453 ludzi. III. Milicya składają się na papierze, z 32 batalionów piechoty i z 32 szwadronów jazdy, w których być powinno razem 47,746 ludzi. Ogółem siła zbrojna rumuńska wynosić powinna na stopie wojennej 144,668 ludzi i 288 dział.

Lecz wojska terytorjalne i milicya — istniejące w rzeczywistości w mniejszej nierównie liczbie niż powinny istnieć według planu organizacyjnego — mogą być użyte tylko do obrony wewnętrznej i do utrzymania porządku, a za Dunaj wyprowadzić tylko można wojsko liniowe w sile około 40,000 ludzi. Piechota w tem wojsku uzbrojona jest w karabiny odtyłowe systemu Peabody, artylerya zaś w działa z tyłu nabijane lecz dawniejszego systemu; armia terytorjalna i milicya, powołane także teraz pod broń, mają karabiny perkusyjne dawnego systemu i działa gwintowe z przodu nabijane. Wreszcie zważyć musimy, że Wołosi i Moldawianie nie odznaczali się nigdy wojennym duchem, a składająca się z nich armia rumuńska, jakkolwiek teraz pod panowaniem ks. Hohenzollerna, jest w części na sposób pruski zorganizowana, nie prowadziła dotąd nigdy wojny.

Jeżeli spojrzmy w dzieje dawniejszych wojen, utrzymaj, iż armia rosyjska przybysząca nawet w sto tysięcy dobrych wojsk nad Dunaj, wielkich zwykle donawiała trudności w przeprawie przez tę rzekę, bronioną przez wojska tureckie i przez cztery znacznie twierdze: Silistrye, Ruszok, Nikopol i Widdin, nie licząc już mniejszych jak Tulcza, Izak-cha itd. Zważając dalej, że Rumunia ma tylko 40,000 wojsk liniowych i to nie bardzo bitnych i nie wprawnych do boju, sądzić możemy, iż armia rumuńska nie byłaby w stanie przekroczyć nawet Dunaju, bronionego przez parę dywizyj nizamów i redyfów, które jeszcze Turcyja nad ta

rzekę zgromadzić może; a w razie przeprowadzenia się jakiego oddziału rumuńskiego za Dunaj, mógłby on być łatwo za rzekę napowrót wyparty. Nie można zaś nawet ani marzyć, aby te 40,000 Rumunów zdolne były posunąć się w głąb Bułgarii, przebyć Bułgarię, zdobyć Warnę i najważniejsze z wszystkich twierdz tureckich, obóz oszańcowany pod Szumlą, będący kluczem do Bułgarii zabalkańskiej.

Z powyższych więc powodów, projekt, aby Rumunia wykonała zbrojną interwencję w celu zajęcia Bułgarii, jest pod względem wojskowym tak niepodobnym do spełnienia, iż nie może nawet na serwo być przedstawiany.

**Serbskie pole walki.**

Projekt zawieszenia broni na sześć miesięcy, uważają nietylko w Belgradzie, lecz prawie wszędzie za niemożliwy prawie do przeprowadzenia. Spełnienie tego projektu przeszkadza nietylko trudności na które już zwróciliśmy uwagę czytelników, mianowicie: 1sze warunki, pod którymi zgadza się Porta na zawieszenie broni; 2re stanowiska zajęte przez armię rosyjsko-serbską, trwająca przy ogłoszeniu Serbii niepodległym królestwem i stawiająca na pozór czy w rzeczywistości opór rozkazom rządu serbskiego; 3cie koszt trzymania przez sześć miesięcy armij bezczynnych pod bronią; 4te zajmowanie przez długi przeciąg czasu części terytorjum serbskiego przez wojska tureckie; ale także po 5cie, trudność, jak określić położenie powstania w Hercegowinie i w Bośni podczas zawieszenia broni.

Już gdy 15 września r. b. usiłowali pełnomocnicy mocarstw przeprowadzić zawarcie rozejmu między Turcją a Serbią i Czarnogorą, wskazywali, że główną przeszkodą układów stawia powstanie w Bośni i w Hercegowinie. Albowiem Porta będzie wymagać, aby podczas zawieszenia broni Serbowie i Czarnogórcy nie dawali pomocy powstaniu; a jako zwierzchnik, uważając powstanie jako buntowników, nie zgodzi się, aby podczas rozejmu z Serbią i Czarnogorą, wstrzymała działania wojenne przeciw powstaniu w Bośni i Hercegowinie. Z drugiej strony Serbia i Czarnogóra, które wydając wojnę Turcyi oświadczyły, że występują w obronie współplemionnych Bośniaków i Hercegowinców uciśnionych przez Turków, nie mogą naturalnie zgodzić się, aby sami broń zawiesili, a Turcy przez czas trwania rozejmu zwrócili wszystkie swe siły dla stłumienia powstania w Bośni i Hercegowinie.

Tem mniej zgodzi się Serbia i Czarnogóra na żądania tureckie co do postępowania w Bośni i Hercegowinie podczas zawieszenia broni, gdy powstanie w rosło teraz w tych krajach. Cała Hercegowina, z wyjątkiem północnej części i miast obwarowanych, jest w posiadaniu powstanców i Czarnogórców. W środku Bośni nietylko kilkotysięczny korpus Despotowicza, o którego rozejściu się mylnie doniesiono, ale także inne oddziały powstanców zajmują znaczną przestrzeń kraju i według świeżych wiadomości, które podamy, skupczyna bośniacka postanowiła, aby Bośniacy walczyli dalej, dopóki nie wyprą wojsk tureckich. Nawet w Bułgarii, jak donosi korespondent z Sofii do półroczowego *Polit. Corresp.*, zaczynają się znów ruszać powstanie.

Z tych powodów wydaje się bardzo prawdopodobną wiadomość, iż chociaż rząd turecki nie oświadczył jeszcze urzędowo, pod jakimi warunkami zgadza się na sześciomiesięczne zawieszenie broni, a przeto te warunki nie mogły być przedłożone urzędowo rządowi serbskiemu przez pełnomocników mocarstw, tylko poufnie wiadomości o nich mu udzielono, — odpowiedzieć miał minister Risticz równie poufnie, że nie może się zgodzić na sześciomiesięczne zawieszenie broni pod temi warunkami.

Telegram z Konstantynopola z 11 t. m. podaje treść tych warunków: 1) aby zawieszenie broni trwało nie sześć tygodni, ale sześć miesięcy, to jest do 15 marca 1877 r. 2) Porta życzy sobie, aby mocarstwa podpisujące traktat paryski wysłały na teatr wojny oficerów swoich, którzyby w porozumieniu z wadzami obu stron, wytknęli linię demarkacyjną i pas neutralny między wojskami; zarazem aby mocarstwa zastrzegły, że chociażby wojska tureckie podczas trwania rozejmu cofnęły w większej części wtył, zajmą napowrót przed upływem terminu zawieszenia broni te same stanowiska, które teraz zajmują. 3) Porta żąda, iż podczas rozejmu ani Serbia ani Czarnogóra nie będzie wspierać powstania w sąsiednich prowincjach tureckich w jakikolwiek sposób. 4) Mocarstwa obmyślały środki powstrzymania napływu bośniackich żołnierzy do Serbii.

Wskazyaliśmy już powyżej, iż niema nadziei, aby aby zawieszenie broni pod tymi warunkami zawartem zostało, a nawet aby w teraźniejszym położeniu mogło wogóle przyjść do skutku. Napływ żołnierzy rosyjskich do Serbii trwa ciągle, a przejazd ich oddziałów przez Rumunię stał się rzeczą tak zwykłą i codzienną, iż o nim już nie donoszą. Przedstawiliśmy wczoraj, że wprawdzie na głównej linii bojowej nad Morawą obie armie stoją prawie bezczynnie za zakrywającymi je szaniami; jednak na pobocznych liniach rozpoczęły się działania zaczepne, mianowicie na południowej przed Kursunlią a na zachodniej nad Ibarem ze strony serbskiej, a nad Driną ze strony tureckiej.

Powstanie w Bośni wzrosło według zgodych wiadomości z Kłnu z Kostajnicy, Serajewa do dzienników południowo-słowińskich, wiedeńskich nawet do półroczowego *Polit. Corresp.* Zgromadziła się nawet skupczyna bośniacka, powien rodzaj sejmku, która uchwaliła, iż Bośnia nie może zostawać dłużej pod rządem władz tureckich. Przytoczymy tu o tym dość ważnym wypadku list z Kostajnicy z 10go października podany w *Polit. Corresp.*

„Naczelnicy powstanców bośniackich postanowili zebrać się razem na skupczynę, aby rozstrząsać pytanie, czy mają zadowolnić się zapowiedzianymi urzędowo w Serajewie reformami, czy też dalej walkę prowadzić, za czem oświadczyli się ciągle naczelnicy powstanców, jak Gotub, Babicz, Stefanowicz i inni. Skupczyna ta istotnie się odbyła. Obradom ję przytomnym był naczelnik ochotników serbskich w Bośni walczących pułkownik Despotowicz oraz kilku delegowanych z Hercegowiny, którzy tylko przysłuchiwali się rozprawom, nie mieszając się do nich. Jedni żądali, aby w miejsce politycznych reform, zaprowadzono zupełną polityczną autonomię Bośni; inni zaś w ognistych mowach szli dalej i przedstawiali, że nie chcą dłużej zostawać pod panowaniem Turcyi. Ostatecznie powzięto znaczną większość następującą uchwałę:

1) Uroczystym aktem Bośnia oświadcza, że nie chce i nie może dłużej zostawać pod zarządem jakikolwiek władz tureckich. 2) Bośnia żąda politycznej autonomii i ustąpienia wojsk tureckich z całego kraju. 3) Dopóki tego celu nie osiągnie, walczycy będzie dalej. Postanowiono uchwałę tę przesłać rządowi wielkich mocarstw.“

Z Kłnu donoszą pod d. 10 t. m. do dzienników południowo-słowińskich i do *Tagblatt*, iż oddział

powstanców w okolicy między Serajewem a Liwnem po trzechdniowych uataczkach zajął miasteczko Buskoblato i nagłym napadem opanował miasteczko turckie Ciskuc. Inny oddział rozbił Turków w okolicy leżącej po zachodniej stronie Banialuki.

Korespondent z Sofii w liście z 4 października do *Polit. Corresp.* pisze: „W średnim Bałkanie zaczyna się znów ruszać powstanie. Otrzymało tu wiadomości, iż trzy uzbrojone i w ziemiową odzież zapakowane oddziały powstanców bołgarskich ukazały się w górach bałkańskich i że cudzoziemscy agenci objeżdżają wsie bołgarskie zachęcając do powstania.“

**Kronika miejscowa i zagraniczna.**

**Kraków 14 października.** Przełknięta pogoda nieprzerwanie sprzyja. Ponieważ zaś zeszłej niedzieli oczekiwano koncertu w ogrodzie strzeleckim i dąty się słyszeć głosy żądające go jutro; przeto stanie się pod tym względem zadobrym zdanionem, ale że względu na krótkość dnia, koncert kapeli wojskowej już o godz. 2½ rozpocznie się.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiell. otrzymał od generała hr. Stabela wielką liczbę zabytków ceramiki, oraz monety z Olbi (nad Bohem, niedaleko Mikolajowa, w starożytności osada grecka) tutejsze strażki i skrzyty spizowe; od p. Franciszka Szemiotki ołtarzyk, jakoby S. Kazimierza królewicza (z herbami Reinolda Heidensteina († 1620) i żony jego z domu Konarskiej; od p. Mieczysława Potockiego model restauracji pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Lipsku, roboty prof. Marcjoniego (restauracya tego pomnika zajmował się p. M. Potocki).

Dyrektor Obserwatorium astronomicznego, profesor Dr Karliński, który miał wypadek, iż schylił się za łaską, która wypadła z powodu, upadł i uderzył się w głowę, ma się już lepiej. Zachodziła bowiem początkowo obawa wstrząśnienia mózgu.

Towarzystwo muzyczne wyprawilo wczoraj dla swoich członków czwartą wieczór muzykalny. Prywatna cecha tych wieczorów uwalnia nas od szczegółowego rozbioru; poprzestajemy więc tylko na wzmiaczenie, że wszystkie ustepy programu i wszystkie wykonawcy przyjęci byli przez publiczność szczerze i zalepniającą, żywym oklaskami. W wieczorze tym zaprezentował się po raz pierwszy publiczności p. Kozłowski pianista, który zamierza osiedlić się w naszym mieście. Wykonał on *Rapsody* Liszta. Trudno sądzić o grze z jednego utworu; zauważyliśmy atoli w niej miękkie, delikatne uderzenia, oraz lubowanie się w misterem oddaniu szczegółów.

Studniarz Franciszek Frantzke, z Wrocławia pochodzący, zjechał dziś ze świtem na plantancy z trzema pomocnikami i zabrał żwir, zapewne mu potrzebny; mniej zaś to robota i kosztów wymaga, niż biorąc go z Wisły. Stróż plantacyjny Wojciech Steczkowski przydał go przy tej robocie. Straż policyjna aresztowała: Jana Baka, za udział w kradzieży; Katarzynę Zbikówną, za kradzież obuwia na jarmarku; Macieję Smolkę, za kradzież obuwia w sklepie. Od Franciszka Kuldana, kafiarczyka, odebrała policya psa skradzionego, którego sprzedawał.

Jak nam piszą ze Lwowa, ma się tam odbyć dziś o godz. 4ej po południu w kościele OO. Dominikanów ślub hr. Zygmunta Szembeka, syna hr. Józefa i hr. Józefy z Moszyńskich Szembeków, z hr. Klementyna Dzieduszycką, córką marszałka sejmowego hr. Włodzimierza i Alfonsyny z hr. Miączynskich Dzieduszyckich.

Namiestnik hr. Alfred Potocki wyszedłszy z długiej i ciężkiej choroby, wyjechał ma dzisiaj z Łańcuta i udaje się na dłuższy czas do Włoch, a przedwzrostkiem do Nici.

Odbieramy dziś telegram z Makowa z doniesieniem, że wczoraj umarł w Suchy Michał Lubiez Rudnicki, oficer niegdyś wojsk polskich, przeżywszy lat 81; jutro po południu odbędzie się pogrzeb jego.

**Nowy Sącz 12 października.**

Dzis umarł nagle o 7ej rano X. Józef Skulina z zgromadzenia Jezuitów. Idąc kurytarzem na mszę Śną, zachwiał się i skończył, zanim go zdołano zanieść na łóżko. Był on bardzo wynędzniały w skutek suchej karny na wyspach Archipelagu Greckiego, gdzie pełnił obowiązki misjonarza. Pochodził z Frydka na Śląsku, był od roku 1852 kapłanem, długie czasy profesorem humaniorów w Tarnopolu, a wysłany na misję grecko-włoską na wyspę Syra, kilkanaście lat przepędził w pracy duchownej, kaząc po grecku i po włosku; następnie przed kilkoma laty przybył do Łańcuta, i w Starej Wsi był spirytualnym a od lat trzech w Nowym Sączu pędził cichy żywot w samotnej ciele. Oprócz prac klasztornych, przydzielony do domu karnego, przekonał się, że największa część zbrodni i najczęstsza przyczyna ubóstwa pochodzi z pijanstwa, przeciw niemu też zwrócił się najgorliwiej a zarazem wspierał podupadłe rodziny i zmarniałe gospodarstwa skutkiem tego strasznego naluğu.

Jutro o godz. 6ej wieczór odbędzie się w Wiedniu zgromadzenie członków tamegoż stowarzyszenia regionalistów polskich „Sila“ celem wybrania nowego wydziału.

Kazimierz Władysław Bandtko Steżyński, syn Jana Wincentego Bandtko, słynnego prawnika, umarł w Warszawie d. 10 października, licząc lat 63. Był on doskonałym numizmatykiem i wydał w Warszawie w r. 1839 w dwóch tomach dzieło: „Numizmatyka krajowa“.

Z Podwołoczysk telegrafują pod d. 13 b. m. do *Dziennika Polskiego*: W śledztwo o spiszek, wytoczonym uczniom seminarium duchownego w Kamieniu Podolskim, powołany na świadka inspektor seminarium Martynowski, który na początku procesu wyjechał i dał powod do pogłoski, iż uciekł, wrócił teraz po wakacyach; lecz gdy miał stawać za świadka, znalezione go w pomieszkaniu zarządnego brytwa, a lekarze orzekli, że nie zachodzi wypadek samobójstwa.

Obraz słynny Henryka Siemiradzkiego: „Żywe pochodnie Nerona“ przybędzie niebawem z Monachium, gdzie był w wystawie, do Wiednia. Jest to obrazy płótno 8 metrów długie, 5 szerokie, mieszczące 30 osób, a przedstawia mecenastwo chrześcijaństwa za Nerona. Na ramach obrazu stoi napis jakby godło, które natchnęło artystę: „Et lux in tenebris lucet, et tenebrae eam non comprehendunt“. Na obraz ten naznaczona jest cena 100,000 zlr.

Dnia 24 września o godzinie 2 minut 50 po południu, jednym wybuchem min dynamitowych urągnięto skały zawiadające przystopem okrętów do Nowego Jorku, tak, iż z wielką ostrożnością piloci przeprowadziły okręty przez cieśninę Hell-Gate, która łączy port z cieśniną Long-Island. Od 20 lat wyszczadano te skały, ale robota szła powoli; dopiero przed 8 laty generał Newton powziął myśl nietylko wyważenia skał, ale zarazem rozszerzenia zatoki. Przez siedm lat robiono przygotowania do wielkiej eksplozji, a kosztowały one 1,700,000 dolarów; trzeba było bowiem wzmocnić się w skały tak głęboko, jak chciało rozszerzyć zatokę i tak utworzone otwo-



Księgarnia katolicka Dra Władysł. Miłkowskiego w Krakowie, ulica S. Anny, róg Jagiellońskiej...

KSIEGARNIA G. Gebethnera i Spółki oraz Wydawnictwo dzieł katolickich

Wydawnictwo dzieł katolickich w Krakowie, Rynek główny pod Nr. 17

Antoniewicz X. K. Czytania święteczne dla ludu naszego.

Bobrzyński Michał. Kazania sejmowe Skarż. Wykład publiczny miany w d. 29 Marca 1876 r.

Dunajewski Julian. Mowa miana dnia 6 grudnia 1875 r.

Lewandowski X. W. Katechizm (mniejszy) dla szkół ludowych.

Liguori, S. Alfons. O modlitwie myślniej czyli medytacji.

Liguori, S. Alfons. Przygotowanie się do śmierci.

Lutoszański Dr. B. Zastosowanie wagi dziesiętnej.

O zaności i piękności panienstwa. Wyjtki z dzieł Ojców świętych.

Retinger Dr. Józef. Powszechna ustawa wekslowa.

Concours-Ausschreibung. Lehrerinnen-(Erzieherinnen-) Stellen.

Am k. k. Officierstochter-Erziehungs-Institute zu Hernals.

Mit diesen Stellen ist vorläufig der Gehalt jährlicher 600 fl.

Die Bewerberinnen müssen ledig oder Wittwen ohne Kinder sein.

Den Anstellungsgesuchen sind Taufschein, Sittenzengnis, Zeugnis über körperliche Rüstigkeit.

Den Anstellungsgesuchen sind Taufschein, Sittenzengnis, Zeugnis über körperliche Rüstigkeit.

Den Anstellungsgesuchen sind Taufschein, Sittenzengnis, Zeugnis über körperliche Rüstigkeit.

Den Anstellungsgesuchen sind Taufschein, Sittenzengnis, Zeugnis über körperliche Rüstigkeit.

Den Anstellungsgesuchen sind Taufschein, Sittenzengnis, Zeugnis über körperliche Rüstigkeit.

Den Anstellungsgesuchen sind Taufschein, Sittenzengnis, Zeugnis über körperliche Rüstigkeit.

Den Anstellungsgesuchen sind Taufschein, Sittenzengnis, Zeugnis über körperliche Rüstigkeit.

Den Anstellungsgesuchen sind Taufschein, Sittenzengnis, Zeugnis über körperliche Rüstigkeit.

Den Anstellungsgesuchen sind Taufschein, Sittenzengnis, Zeugnis über körperliche Rüstigkeit.

Den Anstellungsgesuchen sind Taufschein, Sittenzengnis, Zeugnis über körperliche Rüstigkeit.

Den Anstellungsgesuchen sind Taufschein, Sittenzengnis, Zeugnis über körperliche Rüstigkeit.

Den Anstellungsgesuchen sind Taufschein, Sittenzengnis, Zeugnis über körperliche Rüstigkeit.

Den Anstellungsgesuchen sind Taufschein, Sittenzengnis, Zeugnis über körperliche Rüstigkeit.

Den Anstellungsgesuchen sind Taufschein, Sittenzengnis, Zeugnis über körperliche Rüstigkeit.

Den Anstellungsgesuchen sind Taufschein, Sittenzengnis, Zeugnis über körperliche Rüstigkeit.

Den Anstellungsgesuchen sind Taufschein, Sittenzengnis, Zeugnis über körperliche Rüstigkeit.

Den Anstellungsgesuchen sind Taufschein, Sittenzengnis, Zeugnis über körperliche Rüstigkeit.

Den Anstellungsgesuchen sind Taufschein, Sittenzengnis, Zeugnis über körperliche Rüstigkeit.

Den Anstellungsgesuchen sind Taufschein, Sittenzengnis, Zeugnis über körperliche Rüstigkeit.

Den Anstellungsgesuchen sind Taufschein, Sittenzengnis, Zeugnis über körperliche Rüstigkeit.

Den Anstellungsgesuchen sind Taufschein, Sittenzengnis, Zeugnis über körperliche Rüstigkeit.

Den Anstellungsgesuchen sind Taufschein, Sittenzengnis, Zeugnis über körperliche Rüstigkeit.

Den Anstellungsgesuchen sind Taufschein, Sittenzengnis, Zeugnis über körperliche Rüstigkeit.

Den Anstellungsgesuchen sind Taufschein, Sittenzengnis, Zeugnis über körperliche Rüstigkeit.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY

CUKIERKI Dethana

zalecane w słabosciach gardła, chrypcy, zapaleniu gardła, zwrzodowaceni w ustach, suchawemu oddechowi, irytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryzasa.

Obwieszczenie.

L. 797. (2540-1-3) W powiecie Niskim jest do obsadzenia kilka miejsc sekretarzy gminnych z roczną płacą 300—600 złr.

Wymagane są dokładne znajomości ustawy gminnej, biegłość w pisowni i rachunkowości, oraz praktyka w czynnościach biurowych.

P. ezes: Lewiecki. Członk. Wydziału: Malinowski.

Jest do sprzedania

z wolnej ręki starożytny flet w kształcie Jaski; kłapki i dziurki naturalne, to jest od szków, Oceniony jest na 150 złr. w. a. Wiadomość w Rynku głównym pod Nr. 41 na III piętrze.

Asystent farmacyi

poszukuje odpowiedniego umieszczenia. Oferty uprasza przesyłać pod adresem J. K. poście restante Gredzisko. (2611-1-3)

Wakują miejsca dla praktykantów

w księgarni A. Nowoleckiego w Krakowie i w Nowym Sączu. Wiadomość i bliższe objaśnienie w powyższej księgarni w Krakowie, w Rynku głównym pod Nrem 15.

Wskutek zbyt wielkiej produkcji

polecam o 30% taniej niż każdy inny bardzo trwałe i bardzo piękne szkatułki na klejnoty, przedmioty srebrne i złote, tudzież na zegarki kieszonekowe, na co szczególnie uwagę panów zegarmistrzów i złotników zwracam.

Karol Brzezina,

fabryka szkatulek na klejnoty i towary srebrne w Wiedniu, VII, Mariahilferstrasse Nr. 38.

Padaczkę

lepiłszy leczy listownie specjalny lekarz Dr. Millisch, Nonstadt, w Dreźnie (Saksonia). — Frzeszkie 8000 skutecznie wyleszających. (2562 67-10)

VICHY

Administracja: w Paryżu, 22, Boulevard Montmartre. PASTYLKI DO TRAWIENIA

wytworzone z źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezwyrodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KAPELI. Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknięcia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki.

Kontrola skarbowej francuskiej. Dostac można w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, u P. J. Wentza, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera. (2566-14)

Medal na Wystawie w Paryżu w 1875.

Godéme Pâte-Rouge Zed. Użycie Siropu i Pasty Dra ZED z Kodem i Balsamem tolu uspakaja rzeczywiscie i szybko rozdrainowanie pierści, zapalenie kanałów oddechowych, katar, nieżyt, katar, kaszel suchotlików.

FLAKON 2 FR. I PÓŁ, PUDEŁKO 1 FR. I PÓŁ. w Paryżu, rue Drouot, 22.

We LWOWIE, w aptece P. Mikolascha; w KRAKOWIE, w aptekach P. Trauczyńskiego i Redyka; w WARSZAWIE, w skład. Mat. apt. PP. Mrozowskiego i Gallego.

(2033-2) Według nowego przepisu wykonane wlańskie czapki oficerskie

ludzie uniformy dostarczają najpunctualniej c. k. nadwornic dostawcy J. Blazinic & Söhne

w Wiedniu, Neuban, Stiftgasse Nr. 31. Cenniki darmo i oplatnie. (2388-8-10)

Destylarnia Nafty

w Chorkówce (dawniej w Polance) z kopalni Bóbrki Wgo Klobasy, zawiadamia interesowanych, iż powierzyła hurtową sprzedaż swego wyrobu na Kraków Wmu TADEUSZOWI TARASIEWICZOWI

który sprowadza naszą naftę od r. 1865 bez przerwy. Ignacy Lukasiwicz.

Odwolując się na powyższe ogłoszenie, zwracam uwagę Szanownej Publiczności, iż sprzedaje tylko jeden i to najlepszy gatunek nafty w sklepie na rogu Rynku i ulicy S. Jana.

Skutkiem niżenia cen fabrycznych lamp, knotów i szkieł do tychże, jestem w możności ceny dotychczasowe także niżyc.

Tadeusz Tarasiewicz. (2436-4)

Vin de Bugeaud

Cou-Nutritif Au Quinquina et au Cacao combinés

WINO ŚCIAGAJĄCO-ODZYWCZE BUGEAUD'A w połączeniu z CHININĄ I CACAO. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych

nazywany został: ŚCIAGAJĄCO-ODZYWCZYM. Przygotowany na winie hiszpańskim wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających

z wyjazdów do zdrowia, dzieci waltych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie działa pomysłnie w chorobach następujących: NIDOKRZYWNOCI, CIĘPIEMIACH NERWOWYCH, CHRONICZNEJ BIEGUNCE, OSŁABIENIU FLO-

WEM, PRZEKWIENIACH BIERNYCH, ZOLZACH, SKORBUCIE, W PERYODACH POWROTU DO ZDROWIA PO CIĘŻKICH GORĄCZKACH. WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWICTW

SKŁAD GŁÓWNY w aptece P. LEBEAULTA, 53, ulica Réaumur, w PARYŻU. Dostać można w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka; we LWOWIE, w aptece P. Mikolascha.

W Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (2450-80-33)

Mażdy może sam drukować!

Przyrząd do rozmnażania prospektów, okrykularzy, rachunków, M. BAUER & Co. w Wiedniu, Stadt, Giselastrasse 4.

Uprzyw. przyrząd do rozmnażania z pomocą którego z pisma lub rysunku

bez atramentu 50 do 100 sztuk dobrych odbić szybko, bez nadzwyczajnych kosztów zrobić można

z papieru na papier w bardzo łatwy i szybki sposób bez nadzwyczajnych kosztów 2358 5-

Kat adres, monogramów, map, kart korespondencyjnych poost. itd. M. BAUER & Co. od 21 lat kupujący patenta na wynalazki w kraju i zagranicą.

Sprzedają za gotówkę lub za zaliczką (2578) węgle kamienne Carolinen

przy odbiorze większych ilości tetnar węgla kostkowego po 43 fenigów węgla drobnego po 30 " węgla miału po 18 "

oplatnie w wagonie stacyi Carolinengrube przy kolei Górnośląskiej i Przewoju Brzegu Oary. Głiwice w Pr. Szląsku. P. Skrzypietz.

Tryumf postępu! C. k. austr. węg. wył. uprzw. wył. badane i cechowane przyrządy do mierzenia nafty

najnowszego wynalazku, wedle certyfik. patenty z 24 sierpnia 1876 przez c. k. komisję cechowniczą i kilka technicznych znakomitości jako n. jlepsze i naj. raktycznje uznane. Konstrukcja jest doskonała, a manipulacya nadzwyczaj prosta.

Szkła, które podlegają łatwemu szluczeniu, zastąpione są metalowem przyrządem. Gwarancya 3-letnia. Ceny mimo tego tanże niż gdzieindziej. Ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. Przerobienia po najniższych cenach. (2570 1-3)

Epstein & Co. w Wiedniu, I. Schottenbastei 14.

Dr. Fr. Lengla Balsam brzozowy.

Już sam przez się sok roślinny, który ciecie z brzozy, gdy się drzewo wywierci, jest od najdawniejszych czasów znany jako środek przyczyniający się do piękności. Jeżeli się takowy według przepis wynalazcy na balsam przyrządzi, tedy zyskuje na cudownej skuteczności.

Jeżeli się n. p. wieszczce posmaruje tymże twar lub inną część skóry, to się do zajutra rana odziciela, prawie niezacznie łuski pod któremi skóra staje się mieniąca biało.

Ten balsam wygląda powstałe na twarzy zmarszczki i znaki ospow, nadaje twarz kolor młodociany, a skórze białosci, świeżosci i delikatności, usuwa w najkrótszym czasie pieg, ostudę, przyszczyki, czerwoność nosa i wszystkie inne niezczystości skóry. Cena słoika z przepisem użycia 1 złr. 50 c. z przesyłką pocztową o 10 cent. więcej. (1832-12-12)

Składy: we LWOWIE w apt. p. Zyg. Ruckera, pod srebrnymitorem.

Mają zaszczyt zaprosić Wielm. Członków Stowarzyszenia Nauczycielck na

WALNE ZEBRANIE które się odbędzie dnia 16 października 1876 r. w poniedziałek o godz. 4ej po południu w Sali Ratuszowej przy placu Franciszkańskim.

O liczne zebranie się Członków tak honorowych jak rzeczywistych, Stowarz. uprasza. Przewodniczącą M. Nowobilską. Sekretarką Marcelina Holska.

Osoba posiadająca w wyższym stopniu pod względem naukowym i w językach francuskim i niemieckim, życzy sobie objąć miejsce w domu prywatnym jako nauczycielka.

Bliższa wiadomość w Krakowie pod adresem M. T. w domu narożnym przy plantach pod Zamkiem Nr. 508. (2518-2-3)

SUBJEKT zawodu korzennego, dobrego prowadzenia się, władający językiem polskim i niemieckim, a uzdolniony zarówno do ekspedycji, jakoteż do robót pisemnych, znajdzie umieszczenie w naszym handlu. Oferty uprasza oplatnie. J. Schallter i Spółka (2500-3-4) w Rzeszowie.

Młyn amerykański wodny o 4ch kamieniach i młyn z wyciągiem wodnym o 2ch kamieniach na rzecze Popradzie, wraz z gruntem ornym 5 morgów, przy gościńcu krajowym w Biegunicach, pomiędzy Starým a Nowým Sączem położony, w odległości 1/2 mili od dworca kolei Tarnowsko-Leluchowskiej, jest do sprzedania względnie wydzierżawienia. Bliższej wiadomości udzieli właściciel Pawlikowski w STARYM SĄCZU. (2453-3-6)

Ważne dla właścicieli kopalni nafty. Pewien przedsiębiorca wierceń, Polak, wykształcony w swoim zawodzie podczas kilkolatniego pobytu za granicą i obezny dokładnie z produkcją ropy, podejmuje się poszukiwać ropy lub węgla w Galicyi

za pomocą wiercenia maszynowego lub ręcznego. (2527-2-) Bliższej wiadomości i udzieli p. H. Muldner, administrator „Czasu“ w Krakowie.

Wykładowi Buchhalteryi pojedynczej i podwójnej, kupieckiej arytymetyki, korespondencyi handlowej, oraz nauki o wekslach, poświadczam dwie godziny codziennie.

Ćwiczenia w utrzymywaniu ksiąg handlowych i korespondencyi, odbywać się będą co niedziela. (2382-6-10) Zgłoszenia przyjmuję od g 8 do 10 rano. J. Wędraszki, ulica Floryańska Nr. 355 II piętro.

Ból zębów wszelki i największy, usunąć natychmiast i trwale sławny LITON, gły nie ponaga już żaden środek. — Fl. 36 i 60 cent. — Dalej 60 cent. i 1 złr. Esencya na loki i kędzylory

FALHA, nadaje połysk i trwałość lokom. — W Krakowie w aptece E. Stockmara. (2056 2-3)

Towary gumowe wszelkiego rodzaju rozsyła za zaliczką (2564-111-)

J. H. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neuban, Stiftgasse Nr. 19.

W WIEDNIU Ringstrasse, Schottenring Nr. 3

Hôtel de France Pokoje poczawszy od 80 c. wyżej, tanie pokoje na miesiące. — Dla rodzin pensjonat i niższenie ceny. (1553-45-50)

Doniesienie dla mieszkańców prowincyi. Dobry ciepły surdut zimowy lub sukna do podróży jest na zimę koniecznie potrzebną.

Najlepiej i najtaniej kupować można teraz w Wiedniu w składzie sukien meżkich „zum römischen Kaiser“ Wieden, Hauptstrasse Nr. 11 (dawniej Keller i Alt), gdzie się dostaje dobrze watowany i oszibnowany palto zimowy za 18 złr., siedmiogrodzkie futro do podróży za 36 złr. burkę podróżną ze styryjskiej baji za 12 złr. a kurtkę myśliwską za 8 złr. Wzory przesyłam na żądanie darmo. Nieodpowiednie rzeczy chętnie wymieniam. (2473-2-12) Adolf Wellisch

teraz w Wiedniu, Wieden Hauptstr. 11 „zum römischen Kaiser“.

MŁOCARNIE RĘCZNE amer. systemu sztyfowego po złr. 120. Kieraty o sile 1 do 2 koni wraz z młocarnią złr. 250. Kieraty o sile 2 do 4 koni z żelazną młocarnią, angielski system złr. 450 i 690.

Nowa uprzw. młocarnia (dostarcza zboże gotowe na sprzedaż i czyszczone do worka) na 4-kolnych wozach, kompletna z kieratem o sile 4ch koni, pasem do ruchu i przynależnościami złr. 770. Bobcy & Co. lokomobile i młocarnie. Uniwersalne słowniki szerokorzutne po złr. 125. Angielskie sieczkarnie od złr. 38' poczwąszy. Kierajace buraków po złr. 25. Szrotowniki i młynki z 30' kamieniami złr. 250. Nowe poprawne plugi. Wypielacze złr. 18. Niszczyta ameryk. łamacze grud i bronę do sprząskowania ziemi i machiny gospodarczo-rolnicze wszelkiego rodzaju w najlepszej praktycznie wypróbowanej konstrukcyi w leśnicy za poręczeniem po bardzo tanich cenach oryginalnych fabrycznych (2426-5-6)

Bracla Stern w Wroclawiu, Nene Odestr. 10. Rynok gl. 17. Fabryka i sprzedaż machin gospodarczo-rolniczych.

PAPIER BICOILLOT albo musztarda w liściach NA SYNAPISMY

MEDAL SREBRYNE MEDALE BRONZOWE TRYEST 1871 HAVRE 1868 PARYŻ 1872 PARYŻ 1855 TRYEST 1871 HAVRE 1968

Przyjęty w szpitalach paryskich, ambulausach i szpitalach wojskowych, w marynarkach francuskiej i królewsko-angielskiej.

„Zachować maczce musztardowej wszystkie jej własności, otrzymać w kilku chwilałach z łatwością skutek stanowczy z możliwie najmniejszą ilością lekarstw, oto zadania, która p. R. gillot rozwinął w sposób pożądaný itd.“

Dr. A. BOUCHARDAT (Annaire de therapeutique, 1868 r. str. 204) Wymagać należy podpisu jak obok; unikać fałszerstw.

W Paryżu, ulica Avenue Victoria, Nr. 24. (2449-12-) W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka, — we LWOWIE w aptece p. Mikolascha — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Opowiedzialny rzędcą drukarni Józef Zakociński.